Rudolf Friml

KRÓL WŁÓCZĘGÓW

Teatr Muzyczny w Gliwicach

Rudolf Friml

KRÓL WŁÓCZĘGÓW

(The Vagabond King)

spektakl muzyczny w trzech aktach

Libretto i teksty piosenek:

Brian Hooker, Russel Janney i W. H. Post

Przekład polski:

Aleksander Baumgarten

Tło muzyczne:

Herbert Stothart

26

Premiera: kwiecień 1997

Franciszek jestem, co tak gorszy was,
Rodem z Paryża, koło Pontoise.
Gdy stryk mi grdykę zdusi dla mych skaz,
Nie strzyma szyja dupy, proszę was.

François Villon

tłum. Włodzimierz Słobodnik

Król włóczęgów

Bywają sztuki teatralne, które pozostają na afiszu przez długie lata tylko dlatego, że zainspirowały kompozytorów i - obdarzone muzyką - z teatrów dramatycznych przeszły na sceny muzyczne. Nikt by dziś nie pamiętał o „Tosce" Victoryna Sardou, gdyby nie Puccini, ani o „Attaché poselstwa" Meilhaca, gdyby Lehár nie przekształcił go w „Wesołą wdówkę" itd., itd. Przykładów jest mnóstwo, a jednym z nich również popularna ongiś sztuka płaszcza i szpady Justina McCarthy'ego *Gdybym był królem* (*If I Were King*). Swój długi żywot zawdzięcza ona Rudolfowi Frimlowi, a mówiąc ściślej - producentowi Russellowi Janneyowi. To on wpadł na pomysł, by przerobić ją na musical, a zrealizowanie tego pomysłu chciał powierzyć młodej, lecz rokującej wielkie nadzieje spółce autorskiej Richard Rodgers i Lorenz Hart.

Gdy jednak zaczął szukać chętnych do zainwestowania pieniędzy w to przedsięwzięcie, okazało się, że biznesmeni wolą powierzyć fundusze autorom już sprawdzonym. Najbardziej odpowiednim wydał im się Rudolf Friml, którego operetka *Rose Marie*, skomponowana rok wcześniej, cieszyła się na Broadwayu ogromnym powodzeniem. Janney musiał więc ustąpić i zgodził się na Frimla i librecistę Hookera, a gdy 21 września 1925 roku kurtyna w broadwayowskim Casino Theatre poszła w górę - mógł sobie tylko gratulować tej zgody. *Król włóczęgów* - bo tak nazwano nowy musical - spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem. Osiągnął później ponad 500 przedstawień, co w owym czasie oznaczało spory sukces.

I tak zaczęła się kariera tego niezwykłego widowiska, stojącego u zbiegu trzech gatunków: operetki, komedii muzycznej i musicalu... Kariera, która doprowadziła m.in. do dwóch adaptacji filmowych i setek inscenizacji na całym świecie. Pierwszej ekranizacji dokonano, gdy tylko film zyskał dźwięk: w roku 1930 Katarzynę zagrała i zaśpiewała Jeanette MacDonald, Villona - Dennis King, pamiętny z premiery na Broadwayu. W drugim filmie, o ćwierć wieku późniejszym, obsadzono Kathryn Grayson i Oreste Kirkopa.

W Polsce premiera *Króla włóczęgów* odbyła się w roku 1937. Teksty piosenek pięknie przełożył Julian Tuwim, opracowaniem muzycznym zajął się Tadeusz Sygietyński. Niestety, spektakl oparty przede wszystkim na aktorach dramatycznych ograniczył partie wokalne, zmienił proporcje między tekstem i muzyką na niekorzyść tej ostatniej i w rezultacie został ostro skrytykowany. Nie przejął się tym twórca przedstawienia, skądinąd znakomity aktor i reżyser Janusz Warnecki, i tuż po wojnie ponownie wystawił *Króla włóczęgów* - tym razem nie w Warszawie, a w Krakowie - również w teatrze dramatycznym. Tyle, że aktorzy lepiej tu śpiewali (Igor Śmiałowski - Villon, Krystyna Sznerr - Katarzyna, Tadeusz Łomnicki - prześmieszny Tabarin), więc wrażenie było znacznie lepsze.

Niemniej *Król włóczęgów* to przede wszystkim znakomita, arcymelodyjna muzyka Frimla, stąd pełnego blasku ten musical nabiera dopiero na scenie muzycznej, bo przecież dopiero tam *„Jak dzwon rozlegnie się śpiew"* - jak w oberży „Pod Szyszką" śpiewa Villon i jego kompania.

Lucjan Kydryński

Rudolf Friml

amerykański kompozytor czeskiego pochodzenia - urodził się 8 grudnia 1879 roku w Pradze. Jego rodzice byli podobno tak biedni, że musieli oszczędzać na opale, aby kupić synowi stary fortepian. Ponieważ chłopiec wykazywał niezwykły talent muzyczny, sąsiedzi i przyjaciele zebrali sumę wystarczającą na podjęcie przez niego studiów w Konserwatorium Praskim, gdzie uczył się gry na fortepianie w klasie prof. Josepha Jiranka i kompozycji u Dvořaka. Zaczął komponować bezpośrednio po ukończeniu studiów, będąc jednocześnie akompaniatorem jednego z najsławniejszych skrzypków, Jana Kubelika. Razem występowali na estradach czeskich i w wielu europejskich stolicach, a w 1901 roku wyjechali po raz pierwszy w trasę koncertową po Stanach Zjednoczonych.

W czasie drugiej podróży do USA w 1904 roku Friml zagrał swój *Koncert fortepianowy B-dur* w Carnegie Hall z towarzyszeniem Nowojorskiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą Waltera Damroscha. Jego sukces zadecydował o pozostaniu kompozytora w Stanach. Kilka pierwszych lat okazało się niezbyt łaskawych dla przybysza z Czech. Ale wkrótce los się odwrócił. W 1912r. Friml został poproszony o skomponowanie operetki dla primadonny Emmy Trentini. Sztuka *The Firefly* (*Robaczki świętojańskie*) odniosła sukces, zapewniając kompozytorowi popularność i stabilizację finansową. Następne utwory: *High Jinks* (1913), *Katinka* (1915), *You're in Love* (1916), cieszyły się już mniejszym powodzeniem.

Po I wojnie światowej Friml postanowił porzucić operetki i komponować w duchu amerykańskiej komedii muzycznej, ale utwory takie jak *The Little Whopper* (1919) i *Cinders* (1923) nie zdołały przywrócić mu popularności. Największe sukcesy odniósł w połowie lat dwudziestych, kiedy powstały: *Rose Marie* (1924), *Król włóczęgów* (*The Vagabond King* -1925) i *Trzej muszkieterowie* (*The Three Musketeers* - 1928). Ogromne powodzenie tych utworów przypadło na okres, gdy operetka w w dawnej europejskiej konwencji mogła liczyć w Stanach Zjednoczonych na powodzenie.

W latach 30. zmieniły się gusty, sceny zdobywały nowoczesne produkcje musicalowe. Friml nie potrafił przestawić się na nowe tory, toteż jego następne utwory: *Luana* (1930) i *Anina* (1934) uzyskały krytyczne recenzje i szybko zniknęły ze sceny. Kompozytor zdecydował się wówczas przenieść do Hollywood, gdzie związał się z przemysłem filmowym. Filmowe wersje najlepszych operetek Frimla raz jeszcze pozwoliły mu zasmakować sukcesu.

Wspólnie ze współczesnym sobie kompozytorem, Sigmundem Rombergiem, Rudolf Friml przyczynił się do ostatniego rozkwitu popularności europejskiej operetki w USA. O ile jednak temu pierwszemu zarzucano niejednokrotnie wykorzystywanie wcześniejszych klasycznych tematów, a także czerpanie z dorobku popularnych twórców piosenek, o tyle zarzut ten nigdy nie pojawił się w odniesieniu do Frimla. Jego muzyka nosiła znamiona dużej oryginalności, była też, co niejednokrotnie podkreślano, pełna życia i wigoru. I choć kompozycje Rudolfa Frimla często spotykały się z nieprzychylną krytyką, nigdy nie straciły na popularności. Kilka jego najciekawszych utworów pojawia się często w repertuarach teatrów muzycznych, trafiając czasem także na amerykańskie sceny operowe.

KRÓL WŁÓCZĘGÓW

Pijaczyna, złodziejaszek i pyszałek - to właśnie François Villon. Ale jest on także poetą i romantykiem, uwielbianym przez paryżan. Jest połowa XV wieku. Nad stolicą Francji gromadzą się ciemne chmury - oto u bram miasta stoją zbuntowane wojska księcia Burgundii. Król Ludwik XI będzie musiał stawić im czoła. Katarzyna de Vaucelles otrzymuje miłosne wiersze od Villona, nie wiedząc, kim jest jej adorator. Odrzuca zaloty króla i udaje się do oberży, aby dowiedzieć się czegoś o swoim tajemniczym wielbicielu. Tam zaś Villon przechwala się, co zrobiłby na miejscu Ludwika XI, nie mając pojęcia, że król jest świadkiem jego wystąpienia. Bowiem władca przybył także do oberży, śledząc Katarzynę. Aby zemścić się na niej, porywa Villona do królewskiego pałacu i daje mu dwadzieścia cztery godziny na zdobycie ręki Katarzyny. Jeśli nie uda mu się tego osiągnąć, czeka go szubienica. Huguette, przebrana w męski strój przyjaciółka Villona, oraz Guy Taberie - śmieszny grubas, kompan poety, towarzyszą mu w późniejszych przygodach. Oboje gotowi są oddać za niego życie ...

THE VAGABOND KING

Cut-throat and drunkard, pickpocket and braggart - François Villon is all of these. But he is also a poet and a Romantic, and he is adored by the rabble of Louis XI's Paris, which is ringed by the armies of the rebelious Burgundians. Katherine de Vaucelles has received romantic poems from Villon, not knowing his identity. She has rejected the advances of Louis, and has gone to an inn to discover, if she can, more about her unknown admirer. Villon boasts what he would do if he were king, not knowing that Louis is also there spying on Katherine. To revenge himself on Katherine the King brings Villon to Court and offers him twenty-four hours in which to prove himself. By the following dawn he must have won the hand of Katherine, or the hangman's noose will be round his neck. Huguette, a harlot who habitually dresses as a man, and Guy Taberie, a fat fool, are among those who join in Villon's subsequent adventures. Both are to offer their lives in his place ...

Piosenka Villona

Za tron
Oddamy swą krew
Dopomóż dziś Bóg
Włóczęgom paryskich dróg!

Jak grom
Uderzy nasz gniew
I runie nasz huf
Na sforę burgundzkich psów!

Kiedy wróg tratuje plony naszych pól,
Wstaje lud, bo wzywa król.

Dziś w szeregu pierwszy
Pójdzie tłum wędrowny
Mężnych, szubienicznych serc.

Ze złodziejskich piersi
Stanie mur warowny
Ilu zbójów, tyle twierdz!

Naprzód, naprzód - bij Burgundów, bij,
W miecz rycerski zmień żebraczy kij.

Gdy się wróg przybliża
Stań u wrót Paryża
Krwią swą hańbę w boju zmyj!

Franciszek z Moncorbier

który od swego krewnego i opiekuna przybrał nazwisko Villona, urodził się z biednej rodziny w Paryżu w roku 1431. O ojcu nie wiadomo nic - odumarł syna młodo; o matce tyle, iż była to uboga i prosta kobieta. Przygarnął chłopca i zajął się jego kształceniem Wilhelm Villon, kanonik przy klasztorze św. Benedykta, w którego też murach wychował się Franciszek. O latach młodzieńczych Villona wiadomo tyle, iż w roku 1449 otrzymał stopień bakałarza, a w 1452 „licencjata Sztuk"; w domu przybranego ojca zetknął się z poważnym gronem osób ze świata duchowego i urzędniczego.

Ale skłonności pchały młodego żaka ku innemu towarzystwu. (...) Po wszystkie czasy knajpa odgrywała dominującą rolę w życiu studenckim; stała się też ona domem Villona i wciągnąwszy go w wesołe towarzystwo młodych utracjuszów, doprowadziła od psot studenckich do coraz cięższych wybryków. Villon stał się duszą kompanii, niewyczerpanym - jak to utrwaliła tradycja - w sposobach zdobywania dla siebie i towarzyszy jadła i napitku na biesiadę, kosztem łatwowiernych przekupniów.

Sprzeczka, na tle bliżej nam nie znanym (wiemy tyle, iż chodziło o niejaką Ysabeau), uczyniła Villona w obronie własnego życia mimowolnym zabójcą (1455). Sprawę umorzono; nim jednak to nastąpiło, Villon zmuszony był do kilkomiesięcznej tułaczki. Może już wówczas Villon wszedł w stosunki ze słynną szajką tzw. *coquillards*, którzy operowali po całej Francji, a których później był niewątpliwie towarzyszem i bardem. W każdym razie w następnym roku, po powrocie do Paryża, widzimy go współdziałającym w zbrodni, tym razem dokonanej z całym

rozmysłem, mianowicie w kradzieży z włamaniem w kolegium nawarskim. Kradzież przyniosła 500 dukatów i na razie nie wyszła na jaw. Zachęcona powodzeniem szajka planuje nową kradzież, w Angers, dokąd wspólnicy wysyłają przodem Villona dla rozpatrzenia się w terenie. (...) W czasie nieobecności poety kradzież w kolegium wyszła na jaw; uwięziono paru uczestników, których zeznania obciążyły Villona.

Bramy Paryża stają się pod grozą największego niebezpieczeństwa dla poety zamknięte: znów czeka go tułaczka. Jakiś czas spędza na dworze księcia Karola Orleańskiego, najwybitniejszego wówczas poety we Francji (...). Niestety Villon, po krótkim korzystaniu z łaski, a nawet pensji książęcej, dostaje się z nieznanych bliżej przyczyn do więzienia w Orleans; ocala go amnestia.(...) Niebawem toż samo szczęście w nieszczęściu powtarza się w życiu poety; wtrącony - znów nie wiemy, za jakie przestępstwo - do bardzo ciężkiego więzienia do Meungs, znów cudownemu przypadkowi zawdzięcza uwolnienie. Król Karol umiera; następca jego Ludwik XI, przejeżdżając z koronacji przez Meungs, darzy amnestią licznych więźniów, w ich liczbie znajduje się i Villon.

Amnestia obejmowała prawdopodobnie i nie odpokutowaną jeszcze kradzież nawarską, Villon bowiem wraca spokojnie do Paryża (1461). Tu pisze *Wielki Testament*, utwór, w którym zamyka całego siebie, wszystkie swoje żale i nienawiści, wspominki i marzenia, całą werwę paryskiego ulicznika i melancholię przedwcześnie zmarniałego tułacza. (...) Niebawem jednak najniewinniejszy z wybryków Villona wtrąca go w najcięższe opresje. Nocna bójka, zakończona śmiercią poważnego mieszczanina, prowadzi Villona - mimo że tylko pośrednio był w nią zamieszany - do więzienia, gdzie, doświadczywszy go wprzód torturą wodną, odczytano mu wyrok śmierci przez powieszenie.

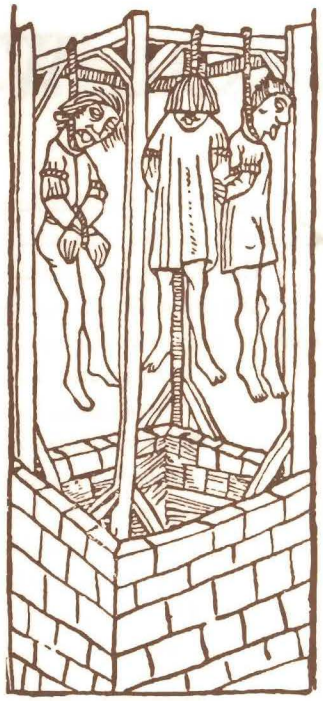

Tym razem rzecz zdawała się bez ratunku. Skazaniec kreśli w więzieniu słynną *Balladę wisielców*, zbiera jednak ostatek energii, aby apelować, mimo iż z małą nadzieją. Apelacja - może dzięki jakiemuś poparciu - odniosła skutek: karę śmierci zamieniono na dziesięcioletnie wygnanie z obrębu Paryża. (...) W 1463 roku opuszcza Paryż w trzydziestym trzecim roku życia. Tu ślad poety gubi się. Należy przypuszczać, iż zmarł niedługo później, gdyż byłby został po nim jakiś dokument, bądź w nowych utworach, bądź w rocznikach kryminalnych.

François Villon: *Wielki Testament*,
fragment przedmowy tłumacza Tadeusza Boya-Żeleńskiego

(Rysunki - w tym karta tytułowa - pochodzą z „Wielkiego Testamentu" F. Villona, wydanie z 1503 roku)

Rudolf Friml

KRÓL WŁÓCZĘGÓW

OBSADA:

François Villon	Krzysztof Gosztyła, Aleksander Żurawiecki
Katarzyna de Vaucelles	Małgorzata Lach-Strąg, Agnieszka Maciejewska
Guy Taberie	Adam Baumann, Arkadiusz Dołęga
Król Ludwik XI	Mieczysław Błaszczyk, Andrzej Smogór
Huguette du Hamel	Dorota Janikowska, Agnieszka Kaczor
Mary	Elżbieta Pilszak-Lamla, Małgorzata Witkowska-Chmaj
Tristan	Jerzy Gościński
Margot	Kinga Chełmińska, Danuta Orzechowska
Thibaut d'Aussigny	Mieczysław Błaszczyk, Jan Herma
René de Montigny	Marceli Pałczyński
Jean de Loup	Jerzy Siwczyk
Casin	Jan Herma, Roman Kuczera
Olivier	Jacek Tomaszewski, Witold Wrona
Noël	Witold Wrona, Aleksander Żurawiecki
Toisson d'Or	Andrzej Smogór, Stanisław Witomski
Astrolog	Jerzy Bytnar
Błazen	Jerzy Bytnar
Królowa	Krystyna Konopacka-Parniewska
Trubadur	Jerzy Musioł
Dworka I	Jolanta Kremer
Dworka II	Ewa Mierzyńska
Kapitan łuczników	Adam Mazoń
Kat	Ryszard Opydo
Biskup	Jacek Nosalski
Jeanette	Kinga Korczewska
Isabelle	Małgorzata Jopek

Asystent choreografa:
Jacek Nowosielski

Asystent reżysera:
Jan Herma

Soliści baletu:

Ewa Ehrlich, Barbara Kądziołka, Anna Siwczyk, Krzysztof Hasterok, Jacek Nowosielski, Marek Rosół, Jurij Stesew

Koryfeje:

Iwona Pietrzykowska, Kamilla Tomaszewska, Ewa Witkowicz, Tomasz Dynarowicz, Bogdan Szolc

oraz corps de ballet, chór i orkiestra Teatru Muzycznego w Gliwicach

François Villon

WIELKI TESTAMENT

XXII

Żałuję czasu mey młodości -
Barziey niż inny iam weń szalał -
Aż do mych lat podeszłych mdłości
Iam pożegnanie z nią oddalał:
Odeszła: ba, ni to piechotą,
Ni konno: pomkła iako zaiąc:
Tak nagle uleciała oto,
Nic w darze mi nie ostawiając.

XXIII

Odeszła, a ia tu ostałem,
Ubogi w rozum y nauki:
Smutny, zmurszały duchem, ciałem,
Próżen rzemiosła, mienia, sztuki.
Nalichszy z moich (prawda szczera),
Świętey zbywając powinności,
Krewieństwa mego się wypiera
Dla braku trochy maiętności.

(...)

XXVI

Wiem to, iż gdybych był studiował
W płochey młodości lata prędkie
Y w obyczaiu zacnym chował,
Dom miałbych y posłanie miętkie!
Ale cóż, gnałem precz od szkoły,
Na lichey pędząc czas zabawie...
Kiedy to piszę dziś, na poły
Omal że serca wnet nie skrwawię...

przełożył: Tadeusz Boy-Żeleński

Czym był Villon, na tle połowy XV wieku, dla francuskiego piśmiennictwa? Spróbuję to objaśnić w kilku słowach. Villon jest pierwszym poetą Francji w nowożytnym znaczeniu; jest w poezji francuskiej pierwszą wybitną jednostką.(...) Villon bierze stare, gotowe formuły, aby je odmłodzić żywą krwią swoją, aby w nich dać siebie: gorącą, namiętną, rzewną spowiedź życia, jęk zmarnowanej młodości, spazm niezaspokojonego serca. Nie ucieka się do pomocy fikcji poetyckiej ani alegorii, nie przypina sobie szlachetnego koturnu, nawet koturnu nieszczęścia; jak nikt przed nim, a mało kto po nim, bez szaty godowej wchodzi do zaczarowanego pałacu wielkiej sztuki; od pierwszego wiersza mówi do nas on sam, biedak, więzień, zbrodniarz, „miłośnik z hańbą przepędzony" i „ochłostany nago", kochanek „grubej Małgosi" ...a wszystko „dla braku trochy maiętności"... Villon jako artysta wyróżnia się zmysłem rzeczywistości: nie szuka poezji w obłokach ani w urojeniu, znajduje ją tuż koło siebie, bierze ją z błota ziemi i mocą dziwnego czarodziejstwa wszystko, co weźmie w rękę, zamienia w przejmującą poezję.

Tadeusz Boy-Żeleński

fragment przedmowy do „*Wielkiego Testamentu*" Françoisa Villona

W tawernie

Włóczęga z jednej z fars XV-wiecznych, snując marzenia o beztroskim życiu, jakie pędziłby, gdyby był bogaty, widzi siebie w tawernie, w dzień i w nocy grającego w karty, kręgle i kości. (...) Gospoda w warunkach średniowiecznych była naturalnym miejscem spędzania wolnego czasu, najpowszechniejszą formą rozrywki. Ta rola wiejskiej karczmy, tak często podkreślana, w warunkach miejskich, mimo istnienia wielu innych możliwości spędzenia wolnego czasu, wcale nie zanikała. We wszystkich dzielnicach Paryża pełno było tawern; paryskie *bistros* mają długą tradycję. (...)

Klientela szynków miejskich wywodziła się z wszelkich klas społecznych i chociaż zależała od usytuowania danej gospody, od przyjętych w niej cen, to jednak bardzo często przy sąsiednich stołach - jeżeli nie na sąsiednich stołkach - siadywali mieszczanie i przyjezdni chłopi, rzemieślnicy i klerycy, kupcy i żebracy. Jeżeli podróż w ogóle zbliżała ludzi różnej kondycji społecznej, to tawerna była naturalnym miejscem spotkania dla wszelkich przyjezdnych, będących z dala od domu rodzinnego. Ale szczególną rolę spełniała tawerna w życiu elementów niestałych, owych „mieszkających wszędzie", nie posiadających jeszcze - lub wcale - domu rodzinnego.

Dla tych ludzi bez stałego miejsca zamieszkania domem była tawerna. Rzecz tu nie idzie o mieszkanie, lecz przede wszystkim o miejsce spędzania czasu, o swoiste ognisko domowe. (...) Tu właśnie ogniskowało się ich życie: tu przepuszczany był rezultat ich żebrania i łup ich kradzieży, tu spotykali się czeladnicy i złoczyńcy, klerycy i nierządnice, tu nawiązywały się kontakty przestępcze, rodziły projekty wspólnych akcji. Liczba tawern była w Paryżu ogromna: w rejestrach uniwersyteckich wymienia się z nazwy ponad 60 tawern na samym lewym brzegu Sekwany, w rachunkach miejskich Paryża występuje ich blisko 200, a skłonny do przesady Gwilbert z Metzu, opisujący Paryż XV w., notuje nawet, że liczba tawern paryskich sięga 4000.

Oczywista, w znacznej części były to miejsca wcale godne, spełniające swoją rolę w życiu miejskim Paryża; ale niektóre z nich nabierały złej sławy, stawały się nieraz miejscami gromadzenia się ludzi marginesu, a w każdym razie ubogich elementów miejskich. (...) Władze miejskie usiłowały roztoczyć ścisłą kontrolę nad tawernami. Zakazuje się więc stanowczo przyjmowania w nich ludzi złego prowadzenia się, wszelkich „nicponiów" i kobiet złej sławy czy podejrzanego wyglądu. Nie wolno też nikogo przyjmować o zmroku czy nocą. Te nakazy i zakazy były jednak mało skuteczne; tawerny pozostawały stałym siedliskiem i miejscem spędzania czasu włóczęgów i przestępców.

Bronisław Geremek „Życie codzienne w Paryżu Franciszka Villona" Warszawa 1972

François Villon

BALLADA ZAWIERAIĄCA DOBRĄ NAUKĘ DLA CHŁOPIĄT ZŁEGO ŻYCIA

O, czyś handlarzem iest odpustów,
Frantem, szalbierzem, graczem w kości,
Sparzysz się, na kształt tych oszustów,
Co ich przygrzano do białości;
Czyś zdraycą iest, co wstydu nie ma,
Rabusiem, gwałcicielem święta,
Gdzie zysk wasz idzie - iak kto mniema? -
Wszystko na karczmę y dziewczęta.

Drwiy, rymuy, śpieway, gray na fletni,
Iak ci szaleńcy, bezwstydnicy,
Trefnuy, mąć wodę co naszpetniey,
Wyczyniay w miastach, na ulicy
Błazeństwa, igry, komedyie,
Wygryway w kręgle y karcięta:
Gdzież wszystko idzie? Mam dać szyję?
Wszystko na karczmę y dziewczęta.

Od takich plugastw miey się z dala:
Imay się pługa, sierpa, brony;
Koniom służ, boday za kowala,
Ieśliś iest człowiek nieuczony;
Lecz ieśli płótno, len, konopie
Przędziesz, gdzie póydzie ta zaczęta
Praca, gdy skończysz? Wiesz-li chłopie?
Wszystko na karczmę y dziewczęta.

przekład: Tadeusz Boy-Żeleński

Krzysztof Gosztyła

BALLADA TRUBADURA

Jak blask księżyca miniony czas,
co noc powraca nagłym duszy westchnieniem.
I choć już dziś żyje wspomnieniem,
nie żałuje tamtych lat.

I choć już w ręku żebraczy kij,
zaufam nocy, nie uwierzę porankom.
Bezkresna droga mą kochanką,
szlak miłości tamtych dni.

REALIZATORZY

Inscenizacja i reżyseria:
Jan Szurmiej

Scenografia:
Małgorzata Treutler

Choreografia:
Violetta Suska

Kierownictwo muzyczne:
Andrzej Zubek

Chórmistrz:
Henryk Wicherek

Współpraca reżyserska:
Krzysztof Gosztyła

Konsultacja wokalna:
Romana Krebsówna

Układ walk:
Tomasz Grochoczyński

JAN SZURMIEJ

Reżyser, choreograf. Jest twórcą ponad pięćdziesięciu realizacji teatralnych i muzycznych. Autor wielu hitów musicalowych, takich jak: „Skrzypek na dachu" (Teatr Muzyczny w Gdyni - 1983r.) grany z powodzeniem od kilkunastu lat, „Sztukmistrz z Lublina" (prapremiera w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu - 1986r.) - Spektakl Roku 1987, nagrodzony na wielu festiwalach w kraju i za granicą, „Ósmy krąg" (Teatr Polski we Wrocławiu - 1988r.) - Spektakl Roku 1988, „Skrzypek na dachu" (Teatr Muzyczny we Wrocławiu - 1991r.) - Spektakl Roku 1991, „Cabaret" (prapremiera polska w Teatrze Muzycznym we Wrocławiu - 1992r.), „Piaf" (Teatr w Opolu - 1993r.) - spektakl nagrodzony w 1994r. na Festiwalu w Kaliszu, „Sztukmistrz z Lublina" (zrealizowany w Teatrze Muzycznym ROMA w Warszawie - 1993r.) w znakomitej obsadzie w rolach głównych - Jerzego Zelnika i Krzysztofa Gosztyły. W 1996 roku w Teatrze Muzycznym w Gliwicach zrealizował musical „Zorba". Był dyrektorem naczelnym i artystycznym w Teatrze Muzycznym we Wrocławiu i w Teatrze Muzycznym ROMA w Warszawie (1991-1994).

MAŁGORZATA TREUTLER

Scenograf. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Realizowała scenografie do baletów w Teatrze Wielkim w Warszawie i w Operze Bałtyckiej w Gdańsku oraz liczne scenografie w teatrach dramatycznych w Polsce (ostatnio w Teatrze Dramatycznym w Radomiu „Józef i jego płaszcz ze snów") i w Niemczech. Opracowała także scenografie do operetek i musicali. Jest również autorką scenografii „Zorby" - musicalu wystawionego w Teatrze Muzycznym w Gliwicach w 1996 roku.

VIOLETTA SUSKA

Choreograf. Absolwentka Petersburskiego Konserwatorium (Wydział Reżyserii Baletu), stażystka M.Bejarta w Paryżu. Od 1988 roku jest kierownikiem baletu i choreografem w wielu teatrach w Polsce: w Operetce Szczecińskiej, Teatrze Muzycznym w Gdyni, Teatrze Muzycznym we Wrocławiu, Teatrze Muzycznym w Poznaniu, Operetce Krakowskiej, Operze we Wrocławiu ostatnio w Teatrze Muzycznym ROMA w Warszawie. Jest twórczynią około 26 realizacji, w tym „Zorby" w Teatrze Muzycznym w Gliwicach (1996).

ANDRZEJ ZUBEK

Kompozytor, aranżer, dyrygent. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach (Wydział Instrumentalny i Wydział Muzyki Rozrywkowej); związany ze środowiskiem jazzowym; twórca i wieloletni szef big-bandu Akademii Muzycznej w Katowicach. W latach 1974-1984 pianista duetu „Banasik - Zubek". Główny filar Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach; w latach 1990-96 jego dziekan. Współpracę z Teatrem Muzycznym w Gliwicach (dawniej Operetką Śląską) rozpoczął w 1991 r. Pracował jako kierownik muzyczny i dyrygent przy realizacjach „West Side Story" (1991), „Wiktoria i jej huzar" (1992) i „Zorba" (1996).

HENRYK WICHEREK

Dyrygent, chórmistrz, absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie. Od czterdziestu lat związany z Operetką Śląską w Gliwicach - instrumentalista, dyrygent orkiestry i kierownik chóru (uczestniczył w realizacji około 90 operetek i musicali na gliwickiej scenie jako chórmistrz). W latach 1989-1991 był dyrektorem Studium Wokalno-Baletowego w Gliwicach. Od 1953 roku nauczyciel w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Gliwicach. Laureat honorowej odznaki Towarzystwa Przyjaciół Gliwic w dziedzinie pedagogiki muzycznej (1996).

TEATR MUZYCZNY W GLIWICACH

Dyrektor naczelny
Ewa Strzelczyk

Dyrektor artystyczny
Krystyna Westfal

Aktualnie w repertuarze:

J. Strauss - **Noc w Wenecji**
J. Strauss - **Wiedeńska krew**
P. Abraham - **Bal w Savoyu**
F. Lehár - **Wesoła wdówka**
K. Kurpiński - **Zamek na Czorsztynie**
widowisko muzyczne - **Czar tamtych lat**
F. Loewe - **My Fair Lady**
J. Kander - **Zorba**
F. Lehár - **Frasquita**
J. Talarczyk - **Skarby złotej kaczki** (baśń muzyczna)
K. Zgraja - **Echo dżungli** (musical dla dzieci i młodzieży)
H. Ch. Andersen, muz. M. Lida - **Serduszko z lodu** (baśń muzyczna)
M. Lida - **Kopciuszek** (bajka muzyczna)

Następna premiera Teatru Muzycznego w Gliwicach

Sezam Ali Baby

Spektakl „Król włóczęgów" wystawiono w ramach umowy z TAMS-WITMARK MUSIC LIBRARY INC., 560 Lexington Avenue, New York 10022, USA

Dyrektor administracyjno-techniczny:

Joanna Puk

Dyrektor finansowo-księgowy:

Lucyna Lenkiewicz

Dyrygenci:

Rafał Jacek Delekta, Włodzimierz Romanowski, Andrzej Rosół, Henryk Wicherek, Andrzej Zubek

Chórmistrz:

Henryk Wicherek

Kierownik baletu:

Jacek Nowosielski

Korepetytorzy:

Grażyna Griner, Barbara Owsiak, Adam Mazoń

Inspicjent:

Jacek Tomaszewski

Kontrola tekstu:

Danuta Franczewska

Organizacja widowni i koordynacja pracy artystycznej:

Wanda Nowosielska

Dekoracje i kostiumy wykonały pracownie Teatru Muzycznego w Gliwicach

Prace stolarskie: "STOL-ART" - Witold Wypych

Brygadier sceny: Władysław Kmita. **Brygadier elektryków:** Jerzy Juraszek. **Realizacja dźwięku:** Jerzy Puk . **Brygadierzy pracowni: krawiecka damska** Irena Sławińska, **krawiecka męska** Piotr Blukacz, **szewska** Marian Szczudluk, **tapicerska** Józef Balcerzyk, **plastyczna** Barbara Ciszek, **zdobnicza** Barbara Stania, **farbiarska** Zofia Małujło, **fryzjerska** Julia Kotowicz

Redakcja programu: **Małgorzata Zalewska-Zemła**

Projekt okładki: **Krzysztof Gosztyła**

Opracowanie graficzne programu: **Jerzy Grycz**

Skład: Studio DTP Działu Wydawnictw Teatru Muzycznego w Gliwicach: tel. 38-24-11

telefony: **centrala** 132-11-01, **organizacja widowni** 132-13-39, **kasa** 132-13-39

Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP

Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP